REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel 22 60
TELEFONY:
Sekretariat 335-60
Centr 335 61 do 65
Red sport 318-97
Śmiałowskiego 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia Gdańsk Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VIII Nr 39 CZWARTEK, 14 LUTEGO 1952 R. Cena 15 gr.

Tysiące mieszkańców miast i wsi mówią z dumą o projekcie Konstytucji

WARSZAWA (PAP). Z dumą wypowiadają się tysiące mieszkańców miast i wsi o projekcie Konstytucji — Wielkiej Karcie osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego.

Terenowy aktyw społeczny, zgromadzony na nadzwyczajnych sesjach rad narodowych zobowiązuje się do przeniesienia głębokiej treści projektu Konstytucji do najszerszych rzesz społeczeństwa.

We wszystkich dzielnicach Wrocławia otwarto punkty dyskusyjne. Codziennie w godzinach wieczornych prelegenci pełnią w nich dyżury, udzielając mieszkańcom wyjaśnień oraz przyjmując poprawki do projektu Konstytucji. Wnioski obywateli w sprawie projektu Konstytucji przyjmują również przewodniczący i radni Prezydium MRN we Wrocławiu. Pełnią oni dyżury przez cały dzień.

2 nowe punkty dyskusyjne powstały również w Oławie w świetlicy huty „Marta" oraz przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych.

* * *

Przy szerokim udziale społeczeństwa — robotników, chłopów i inteligencji — obradowały nad formami popularyzacji projektu Konstytucji nadzwyczajne sesje rad narodowych w Łodzi, Rzeszowie, Zielonej Górze i Olsztynie.

Z przebiegu obrad widać głębokie zrozumienie przez aktyw rad narodowych, stojących przed nim zadań w wielkiej kampanii upowszechnienia dyskusji ogólno - narodowej nad projektem Konstytucji.

Wypowiedzi dyskutantów stają się jednocześnie manifestacjami uczuć dumy z historycznego dokumentu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Konstytucji, której twórcą staje się cały naród.

* * *

W obradach łódzkiej Woj. R.N. wzięła udział wiceminister szkolnictwa wyższego Krassowska — członek Komisji Konstytucyjnej. Ks. **Królewicz** z parafii Rososzyca, pow. piotrkowskiego w toku dyskusji oświadczył:

„Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewni a nam wolność sumienia, gwarantuje swobodę wykonywania praktyk i obrzędów religijnych. Postawienie sprawy w ten sposób jest słuszne i głęboko demokratyczne. Toteż projekt Konstytucji przyjmuję z głębok'm zadowoleniem i radością, widząc w nim otwartą dla całego narodu drogę do szczęśliwej przyszłości".

* * *

Na nadzwyczajnej sesji M.R.N. w Rzeszowie w dyskusji zabrało głos 31 osób. Szeroko omawiano zdobycze ludu — prawo do pracy, do wypoczynku, do nauki, z dumą mówiono o trosce rządu ludowego o zdrowie człowieka pracy.

„Możemy patrzeć w przyszłość z radością — oświadczył robotnik, Józef Piekło — gdy widzimy jak wznoszą się nowe domy robotnicze, przeprowadzana jest elektryfikacja wsi, budowane są nowe drogi, a kraj nasz z zacofanego, staje się krajem przemysłowym".

* * *

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Zielonej Góry. Na obrady licznie przybyła również młodzież.

„Wszystkie wolne chwile po pracy spędzamy w świetlicy spółdzielni — mówił radny Jan Kieniuk, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Siedlnicy — gdzie szczegółowo dyskutujemy nad projektem naszej Konstytucji. **Na naszą Konstytucję, która jeszcze bardziej utrwala i rozszerza wszystkie dobra jakie mamy, odpowiemy jeszcze lepszą pracą".**

* * *

Nadzwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, na której omawiano projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, odbyła się z licznym udziałem przodowników pracy i przodujących chłopów województwa.

W szerokiej dyskusji robotnicy i chłopi podkreślili, że Konstytucja przyczyni się do jeszcze większego udziału szerokich rzesz robotników i chłopów w rządzeniu swym państwem.

Ślusarz Rymaniak z Poznania wykonał zadania Planu 6-letniego

POZNAŃ (PAP). Ślusarz oddziału W-3 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina — Antoni Rymaniak, zatrudniony przy prostowaniu profilów, ukończył jako jeden z pierwszych w Polsce, a pierwszy w woj. poznańskim, całkowicie zadania przypadające na niego w Planie 6-letnim.

Otrzymując za swoją wydajną pracę odznakę przodownika pracy, **Rymaniak podjął zobowiązanie wykonania do końca 1955 roku jeszcze raz wszystkich zadań przypadających na niego w Planie 6-letnim.**

Rymaniakowi przydzielono nowocześnie urządzone mieszkanie w osiedlu robotniczym na Dębcu.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji sprawozdawczej wiceministra spraw zagranicznych Stefana **Wierbłowskiego.**, przewodniczącego delegacji polskiej na VI sesji ONZ.

U stóp pomnika Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). Z okazji 206 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki, ambasador RP w Stanach Zjednoczonych — Winiewicz złożył wieniec u stóp pomnika Kościuszki w Waszyngtonie.

W uroczystości wzięli udział delegaci postępowych organizacji polskich z Chicago, Detroit i Nowego Jorku.

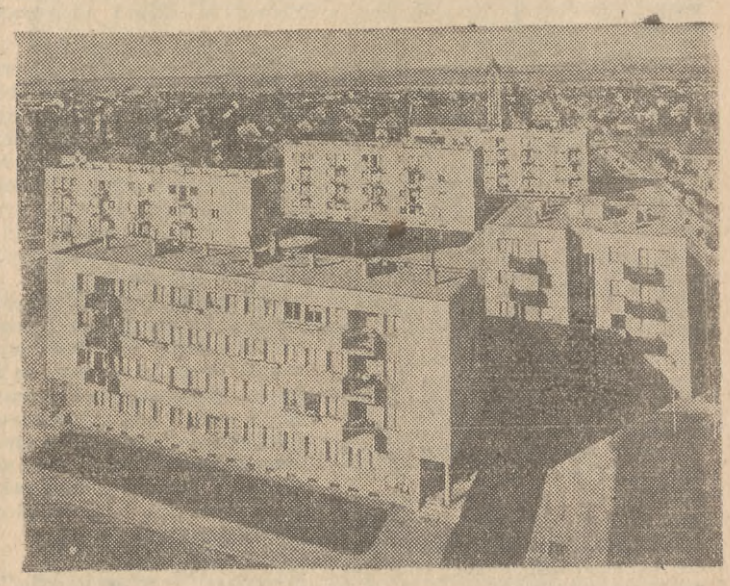

13 lutego przypadała 7 rocznica wyzwolenia Budapesztu przez Armię Radziecką. W ciągu siedmiu lat od pamiętnej daty 13. II 1945 roku w stolicy Węgier odbudowano 79.000 zniszczonych mieszkań w czasie wojny i 4,5 miliona m. kw. powierzchni dachów, odbudowano także wysadzone mosty. W ramach Planu Pięcioletniego tj. do 1954 roku mieszkańcy Budapesztu otrzymają ponad 10.000 mieszkań.

Na zdjęciu: Nowe bloki robotnicze w Budapeszcie.

Fot. — CAF

Międzynarodówka zdrajców pod pręgierzem

Oświadczenie de Jouvenela na procesie paryskim

PARYŻ (PAP). Po kilkudniowej przerwie odbyła się kolejna rozprawa w prowokacyjnym procesie o „obrazę czci", wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel'owi, autorowi książki pt. „Międzynarodówka zdrajców", oraz Andre Wurmserowi, autorowi przedmowy do tej książki.

Renaud de Jouvenel złożył dłuższą deklarację, w której m. in. stwierdził:

Książka moja obrazuje akcje osobników, usiłujących zniszczyć swe ojczyste kraje i wtrącić je w niewolę za pomocą wszelkich możliwych zbrodniczych środków. Osobnicy ci nie reprezentują swych krajów i są przez swe narody potępieni. **Nie mogąc znaleźć poparcia we własnych krajach, oddali się oni na usługi zagranicy,** ponieważ jedynie interwencja obca i wojna mogłaby dać im nadzieję na odzyskanie utraconych przywilejów.

W dalszym ciągu swej deklaracji Renaud de Jouvenel scharakteryzował poszczególnych autorów skargi.

Co się tyczy zdrajcy rumuńskiego **DIANU,** to stwierdził on m. in., że Dianu jest inicjatorem procesu. Jednakże **Dianu nie mógł sam zmontować tak wielkiej afery i znalazł z pewnością pomoc i wskazówki.** Nie ulega wątpliwości — mówi Renaud de Jouvenel — że ułatwiono mu jego przedsięwzięcie, które tak dobrze odpowiada celom ideologicznego przygotowania wojny. Dalej mówca wykazał, że **Dianu zdradził sprawę niezawisłości Rumunii i sprawę pokoju, wbrew aspiracjom narodu rumuńskiego.**

Następnie Renaud de Jouvenel oświadczył:

Sylwetka wytrawnego szpiega pułkownika Jana Kowalewskiego

Przejdźmy z kolei do pułkownika Jana **KOWALEWSKIEGO.** Jest on typowym przedstawicielem kasty pułkowników, która trzymała pod butem naród polski przez długie lata. Nie zapominajmy, że Piłsudski objąwszy władzę w drodze zamachu stanu, wprowadził w Polsce krwawą dyktaturę faszystowską. Jan Kowalewski był szefem sztabu partii piłsudczyków i z tego tytułu **udzielił on w roku 1937 wywiadu głównemu organowi Hitlera — dziennikowi „Voelkischer Beobachter". W wywiadzie tym Jan Kowalewski wyraża się z aprobatą o polityce narodowego socjalizmu. Dziennik hitlerowski powitał z radością wywiad Jana Kowalewskiego. I nie mylił się, Niemcy hitlerowskie mogły liczyć na tego człowieka.**

Jan Kowalewski doskonale wiedział, jaki los Hitler gotuje narodowi polskiemu. Był on bowiem doświadczonym agentem tajnego wywiadu i po prostu — szpiegiem. **Jan Kowalewski uprawia szpiegostwo od 30 lat.** Zawód ten odpowiada mu widocznie, gdyż nie zamierza on go porzucić.

W okresie poprzedzającym wojnę, panowie, którzy rządzili wówczas Polską, odrzucali propozycje pomocy radzieckiej w wypadku gdyby Polska była przedmiotem agresji.

Polska w roku 1939 padła więc ofiarą agresji hitlerowskiej **i Jan Kowalewski jest jednym z ludzi odpowiedzialnych za zdradę narodowych interesów Polski, za zdradę, która ściągnęła tyle klęsk i nieszczęść na Polskę.**

Gdzie podział się pan pułkownik Jan Kowalewski podczas wojny? Jaka była jego rola w tym czasie?

Był on, jak widać, za granicą, gdzie kontynuował swą poprzednią działalność. Był to okres zbrodniczej okupacji Polski. **Podczas gdy naród walczył bohatersko z okupantem, klika militarna, do której kierowników należał i należy Jan Kowalewski, kolaborowała z Gestapo, denuncjowała patriotów, mordowała ich. Gdy wojska radzieckie rozgromiły hordy Hitlera i wyzwalały Polskę, klika ta, w skład której wchodziło kierownictwo AK, organizowała akcję dywersyjno - terrorystyczną i szpiegowską na zapleczu radzieckich sił zbrojnych.**

Zbrodnicza ta działalność była kontynuowana po wojnie na rozkaz emigracyjnego „rządu" londyńskiego, jego agentur szpiegowskich, Mikołajczyka, Intelligen

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Wspaniała manifestacja ludu Francji w rocznicę manifestacji antyfaszystowskich

PARYŻ (PAP). We wtorek 12 bm. Francję objęła fala strajków. **Lud francuski uczcił w ten sposób rocznicę manifestacji antyfaszystowskich w 1934 r. i jednocześnie dał wyraz zdecydowanej walki z polityką kół rządzących, polityką wojny i nędzy.**

Liczne strajki demonstracyjne odbyły się zarówno w okręgu stołecznym, jak i na prowincji, mimo represji ze strony władz.

Obecny rząd francuski jest symbolem powrotu do Vichy

Fajon ostrzega rząd i parlament przed skutkami obłędnych nachitlerowskich planów

PARYŻ (PAP). Po przemówieniu Schumana rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata. Zasługuje na uwagę okoliczność, że **pod niezwykle silnym naciskiem opinii publicznej — nawet prawicowi deputowani wysunęli rozmaite zastrzeżenia wobec projektu utworzenia „armii europejskiej" i remilitaryzacji Niemiec zachodnich.**

W toku debaty zabrał głos deputowany komunistyczny **ETIENNE FAJON.**

Fajon oświadcza pod adresem rządu:

„Dziś pod przewodem imperialistów amerykańskich, wskrzeszających obłędne, hitlerowskie plany hegemonii światowej, łączycie się z najgorszymi reakcjonistami — z krwawymi dyktatorami Grecji, z rządem tureckim, z katem Franco i faszystą Tito. Jasne jest, że traktujecie byłych generałów hitlerowskich jako „towarzyszy broni" i że próbujecie powrócić na drogę integralnego vichyzmu. Zresztą rząd obecny jest symbolem powrotu do Vichy. Robert Schuman zasiadał w rządzie Vichy, Pinay — w radzie narodowej Petaina, Laurens — w petainowskiej „Korporacji Chłopskiej", Temple — był petainowskim prefektem. Taki rząd nie może obronić Francji i pokoju przed odrodzeniem militaryzmu niemieckiego".

Omawiając projekt armii europejskiej, Fajon stwierdza, iż rzekome „gwarancje" towarzyszące projektowi w istocie rzeczy nie mają żadnego znaczenia. **W roku 1936 militaryści niemieccy odrzucili wszelkie krępujące ich zobowiązania. Któż może poważnie sądzić, że dysponując dywizjami, będą się oni dzisiaj zachowywali inaczej.**

Fajon stwierdza dalej, że **projekt armii europejskiej zakłada jednocześnie wynarodowienie armii francuskiej. Oficerowie i żołnierze francuscy mieliby pod dowództwem Eisenhowera służyć wspólnie z hitlerowcami. Integracja wojskowa oznacza, że jednostki niemieckie, stacjonowane we Francji, mogłyby — jak za czasów okupacji — spełniać funkcje policyjne, że żołnierze francuscy musieliby we Francji salutować oficerom hitlerowskim.** Zarówno oficerów jak i żołnierzy francuskich — zaznacza Fajon — trudno będzie nawrócić na tego rodzaju „patriotyzm europejski". Ogromna większość oficerów i żołnierzy francuskich uważa, że patriotyzm polega na obronie bezpieczeństwa kraju, pokoju i republiki, a nie na prowadzeniu wojny w towarzystwie katów hitlerowskich i w obronie obcych interesów.

Podkreślając straszliwe niebezpieczeństwo, jakie zagraża Francji i pokojowi w związku z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, Fajon przypomina, że Adenauer, Schumacher i s-ka wyrażają głośno zamiar odzyskania ziem słowiańskich, zrabowanych ongiś przez Prusaków i zwróconych przed siedmiu laty prawowitym właścicielom. Oznacza to — stwierdza mówca — nawoływanie do wojny przeciw Polsce i Związkowi Radzieckiemu. Uzbrojeni odwetowcy mogliby każdej chwili dokonać w Berlinie lub na Łabie prowokacji, aby dostarczyć Amerykanom i całej koalicji atlantyckiej pretekstu do nowej agresji. Odpowiedzialność za agresję zrzuconoby oczywiście na innych. Ponieważ projekt rządowy przewiduje „wzajemną pomoc" uczestników armii europejskiej, **Francuzi zostaliby wciągnięci u boku hitlerowców do wojny przeciwko ZSRR. To, co projekt rządowy przedstawia jako „wkład niemiecki w obronę Europy", oznaczałoby w rzeczywistości wkład Francji do wojny o wielkie Niemcy. Wojna ta przyniosła by m. in. również zniszczenie Francji.**

W zakończeniu Fajon oświadczył: **Nie zdołacie przeszkodzić temu, że sprawa pokoju okaże się potężniejsza. Sprawy tej nie można bronić, nie przeciwstawiając się zdecydowanie remilitaryzacji Niemiec i służącemu jej za parawan projektowi armii europejskiej. Przeciwstawiając się jak najenergiczniej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, deputowani komunistyczni odzwierciedlają wolę nie tylko swych wyborców, lecz również dążenia ogromnej większości Francuzów.**

S-s »Tobruk« przodującym statkiem PMH

Według ogłoszonych w dniu wczorajszym wyników IV etapu współzawodnictwa pracy w Polskiej Marynarce Handlowej, przodującym statkiem naszej floty, a tym samym zdobywcą proporca honorowego został s/s „TOBRUK". Na drugim i trzecim miejscu figurują m/t „KARPATY" i s/s „MIKOŁAJ REJ".

Przodownikiem pracy w IV etapie smarownik LESZEK RUTKOWSKI z s/s „KILIŃSKI" przed bosmanem ANTONIM TOMASIKIEM z m/t „Karpaty" i st. marynarzem KOSTASEM PAPANIKOLATASEM z s/s „Pułaski".

Zespołowo na dalszych miejscach kroczą załogi następujących jednostek floty: „Warszawa", „Bytom", „Hugo Kołłątaj", „Pułaski", „Jarosław Dąbrowski", i „Lublin". (ws)

Czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela

Wyrok w procesie zdrajców w Katowicach

KATOWICE (PAP). W trzecim dniu procesu szpiegów amerykańskich, toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach — Sąd udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu, mjr. Rybie.

Amerykański wywiad — stwierdził prokurator — usiłuje się wcisnąć do naszych hut i kopalń i chciwie wymacuje swymi brudnymi łapami ich urządzenia techniczne, konstrukcje wentylacyjne, nakazuje swym agentom wykradać materiały wybuchowe i szykować akty dywersji.

Amerykański imperializm nie może pogodzić się z tym, że nasza ojczyzna już nie jest od niego zależna, że zaszły w niej wielkie rewolucyjne przemiany, które wyraża i odźwierciedla poddany pod ogólnonarodową dyskusję projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prokurator szczegółowo omawia następnie zbrodniczą działalność oskarżonych i poddaje ją kwalifikacji prawnej, po czym stwierdza:

„Proces wykazał, jak bardzo przebiegłe, jak bardzo podstępne są sposoby działania tych amerykańskich szpiegów, wykazał, z jaką chytrością potrafią oni przywdziać maski spokojniutkich i solidnych obywateli, maski sumiennych pracowników, z jaką zręcznością umieją się wedrzeć do zakładów przemysłowych, dotrzeć do jednostek wojskowych i wcisnąć się w środowisko uczciwych ludzi pracy, po to, by w na pozór niewinnych rozmowach, wyzyskując naiwność, gadulstwo i brak czujności, wyłudzać i wykradać różne informacje, których z niecierpliwością oczekuje i które opłaca wywiad amerykański.

Krótkowzroczność, gadulstwo i brak czujności — oto niewykorzenione dotąd wady, które niejednego uczciwego robotnika, niejednego dobrego obywatela mogą uczynić bezwiednym narzędziem amerykańskiego wywiadu.

I dlatego właśnie słusznie powiada projekt Konstytucji, że „czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Kończąc prokurator stwierdza: Nie ma wśród nas miejsca dla szpiegów i zdrajców ojczyzny, surowego wyroku dla nich domaga się cały naród, surowego wyroku domaga się klasa robotnicza". * * *

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący:

Wiktora Marszałka, Teodora Wyrwasa i Franciszka Szczurka na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadkiem całego majątku na rzecz skarbu państwa.

Franciszka Bartosza, z uwagi na młody wiek — na karę dożywotniego więzienia wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 oraz przepadek całego majątku na rzecz skarbu państwa.

Represje władz kolonialnych w Tunisie

PARYŻ (PAP). Według oficjalnego komunikatu francuskich władz kolonialnych, **podczas ostatnich „operacji" policji i wojska w Tunisie aresztowano ogółem 1483 osoby.**

Z tej liczby 320 osób ma stanąć przed sądem, a 710 podlega przesiedleniu ze swych dotychczasowych miejsc zamieszkania.

Parawan dla bezprawia

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego)

Paryż, w lutym

Kiedy przed 18 laty, w pierwszych dniach lutego 1934 roku, bandy de la Rocque poparte przez faszystowskiego prefekta policji Chiappe, maszerowały na Zgromadzenie Narodowe, aby obalić republikę, potężna odprawa udzielona faszystowskim spiskowcom przez lud Paryża scementowała jedność klasy robotniczej i wszystkich demokratów, otwierając drogę do wielkiego ludowego frontu.

Front ludowy — w umysłach i sercach robotników francuskich — to nie tylko abstrakcja i odległe historyczne wspomnienie: to sprawy po dziś dzień konkretne i dotykalne, to płatne urlopy, to początek ubezpieczeń od choroby, inwalidztwa i starości...

Od pierwszych lat po opisanych wydarzeniach lud Paryża zrozumiał ich historyczną doniosłość. Od roku 1935 robotnicy i republikanie święcili corocznie uroczystym pochodem z placu Bastylii na plac Republiki rocznicę generalnego strajku 12 lutego, który ocalił republikę. Tylko hitlerowski okupant i zdrajcy Vichy ośmielili się policyjnym zakazem przerwać tę uświęconą tradycję paryskiego ludu, która samorzutnie została wznowiona natychmiast po wyzwoleniu.

Według wzorów faszystowskich

W roku bieżącym „socjalistyczny" prefekt paryskiej policji, pan Baylot, ponowił zakaz Vichy... **Co prawda, konstytucja republikańska przewiduje swobodę manifestowania, ale „swoboda" ta — w miarę jak Amerykanie przejmują we Francji coraz liczniejsze bazy wojskowe — poczyna działać dziwnie jednokierunkowo. Swoboda manifestacji w republice francuskiej przysługuje gaullistowskim wrogom republiki, a nie jej przyjaciołom i obrońcom.**

Inicjatywa pana Baylot jest zresztą niespodzianką tylko częściową. Nowy prefekt, obejmując przed kilku miesiącami kierownictwo stołecznej policji, oświadczył w wywiadzie prasowym: „Uważam każdego komunistę za wroga, z którym nie trzeba dyskutować, lecz którego trzeba zwalczać..."

Konstytucja francuska wspomina wprawdzie o równości wobec prawa i o niedopuszczalności dyskryminacji, na skutek wyznawanych przekonań, ale „stróż prawa republikańskiego", pan prefekt Baylot, nie troszczy się o ten przepis konstytucji bardziej, aniżeli o przepis, gwarantujący swobodę zebrań i manifestacji.

Przykładów łamania przepisów konstytucyjnych przez władzę można by dostarczyć więcej: dochodzi do tego, że jeden z postępowych ale bynajmniej nie komunistycznych dzienników Paryża pyta zupełnie poważnie, czy i 14 lipca nie zostanie uznany w tym roku za „dywersyjną i buntowniczą manifestację".

„Kłopotliwy przepis"

Trzeba wszelako przyznać dla sprawiedliwości, że pan Baylot nie wymyślił praktyki łamania konstytucji. Już od dawna więksi od niego i w sprawach jeszcze doniosłejszych stosują równie „swobodną interpretację" konstytucyjnych przepisów. **Istnieje na przykład „kłopotliwy przepis" głoszący, że republika francuska nigdy nie użyje swej broni przeciw wolności jakiegokolwiek narodu. Przepis mądry i słuszny. A jednak żołnierze francuscy od 6 lat prowadzą wojnę przeciw narodowi vietnamskiemu.** Podczas gdy cytowany wyżej przepis figuruje sobie najspokojniej dalej w egzemplarzach konstytucji, które można nabyć w każdej paryskiej księgarni.

Prawo azylu dla cudzoziemskich politycznych uchodźców znalazło przepiękne zastosowanie w deportacjach republikanów hiszpańskich na Saharę i Korsykę. Ale to „stare sprawy". Aktualniejszej ilustracji łamania prawa, zawartego w konstytucji, gwarantującej niepozbawienie nikogo wolności bez prokuratorskiego nakazu, dostarcza ostatnio ekspedycja wojskowo - policyjna w pewnych okręgach Tunisu. **Oficjalna AFP napomknęła o 4.700 aresztowaniach... Mamy poważne wątpliwości, czy zapracowani prokuratorzy tuniscy nadążyli z podpisaniem 4.700 nakazów...**

Spętana nauka

Ustawy Barange i Marie, przewidujące udzielanie na specjalnych prawach stypendiów państwowych uczniom prywatnych szkół katolickich — stanowią żywą próbkę tego, w jaki sposób wprowadza się w życie zatlantyzowanej Francji zagwarantowaną konstytucją zasadę rozdziału kościoła od państwa...

Pomińmy już takie „drobiazgi", jak **usunięcie Joliot - Curie z komisariatu badań atomowych.** Każde dziecko wie przecież, że — jak głosi konstytucja republiki — swoboda badań naukowych jest zapewniona i nikt nie może — w ramach ustaw — być usunięty z zajmowanego stanowiska za swoje poglądy polityczne...

Niedawne aresztowanie kilkunastu tysięcy Algerczyków na ulicach Paryża może też uważnemu czytelnikowi konstytucji posłużyć za żywą ilustrację artykułów, potępiających praktyki rasistowskie.

Póty dzban wodę nosi...

Wypada przerwać tę litanię. **Konstytucja Francji, głosząc hasło wolności, braterstwa i równości, którym słusznie chlubi się naród francuski, ma jeden zasadniczy błąd, jak i inne konstytucje burżuazyjnych krajów: klasa rządząca gwałci ją cynicznie na każdym kroku i z pięknego hasła buduje sobie parawan dla bezprawia, ucisku i eksploatacji.**

Jednakże póty dzban wodę nosi... Robotnicy fabryki Renault, rzucając na 12 lutego hasło wielkiego 24-godzinnego strajku przeciw antykonstytucyjnemu zakazowi republikańskich manifestacji, znaleźli aprobatę i odzew w setkach fabryk stolicy i całej Francji. **Lud pracujący Francji okazał dnia 12 lutego, że dziś, jak przed 18 laty, potrafi skutecznie obronić republikę, wolność i konstytucję przeciw ciemnym siłom niewoli, wojny i faszyzmu.**

PAULETTE GOMMIER

Studenci WSHM przygotowują porty do wprowadzenia metody inż. Kowalowa

Niedawno donosiliśmy o niezbyt pomyślnym przebiegu dotychczasowych prac przygotowawczych w zakresie wprowadzania metody inż. Kowalowa w naszych portach. **Już obecnie możemy stwierdzić zasadnicze zmiany w tej dziedzinie. Mianowicie zarówno na odcinku Wisłoujścia w Gdańsku, jak i w Basenie Węglowym w Gdyni przystąpiono intensywnie do zbadania przodujących metod pracy przy przeładunku węgla w oparciu o metodę inż. Kowalowa.**

W tym celu przebywają w obu rejonach portowych brygady chronometrażystów (tj. osób, mierzących czas wykonywania danej czynności przez robotników), rekrutujących się spośród studentów WSHM. Po dokładnym zapoznaniu się z warunkami pracy przystąpią oni do bezpośrednich pomiarów czasu trwania poszczególnych czynności. Celem uzyskania możliwie dokładnych i wszechstronnych danych, **obserwacje i pomiary będą przeprowadzane na różnych zmianach, a więc zarówno we dnie, jak i w nocy.** Uogólnienie ich wyników umożliwi ustalenie najracjonalniejszych sposobów pracy, zarówno z punktu widzenia potrzeb eksploatacji, jak i bezpieczeństwa pracy.

Należy z uznaniem podkreślić bardzo życzliwe i troskliwe podejście administracji ZPGG do chronometrażystów, którym umożliwia się jednocześnie poznanie całego aparatu portowego, co niewątpliwie wpłynie na ich zbliżenie do praktyki i ugruntowanie nabywanej w uczelni wiedzy. **Również dźwigowych cechuje życzliwy stosunek do studentów,** który wyraża się w udzielaniu wszelkich informacji i wyjaśnień odnośnie ich pracy, działania urządzeń itp.

Przykładem wzajemnego zrozumienia i przyjaznej atmosfery była narada robocza grupy dźwigowych, chronometrażystów i kierownictwa odcinka, która odbyła się w dn. 29 ub. m. na odcinku Wisłoujścia. Omówiono na niej szczegółowo technikę pracy chronometrażystów oraz ich współpracę z dźwigowymi. **Dalszy pomyślny przebieg tego rodzaju współpracy doprowadzi niewątpliwie do pełnego zastosowania metody inż. Kowalowa w naszych portach.**

(w)

Wolność sumienia

„Przywłaszczyliście sobie prawa na mocy jakich dekretarii, które nic nie znaczą u nas, a tym mniej u króla, co na nasze przysięgał prawa i przez nie siedzi na tronie, a nie z woli papieża i dekretariów... Nie zniosą ludzie, abyście ich bezkarnie grabić i z kraju wypędzać mogli. O wierze mówicie, a na wolność dybiecie i na majętności... Naród was nienawidzi, naród się przeciw wam burzy, naród się przeciw wam buntuje, a my was chronić nie będziem w stanie, jeśli pychy swej, jeśli łakomstwa, jeśli nadobro chciwości sami nie pohamujecie...".

Tak wołał na sejmie w Piotrkowie w r. 1552 hetman Jan Tarnowski, zwycięzca spod Obertyna do prymasa Polski, Zakrzewskiego.

„A gdy hetman Tarnowski skończył — mówią akta sejmowe — że naród nie przeciw prymasowi Zakrzewskiemu burzył, warty hetman zdwoić kazał, by krzywda Zakrzewskiego nie spotkała".

Nawet w tych odległych, nieoświeconych wiekach oburzenie Polaków wywoływał fakt, że kościół ówczesny stanowił „państwo w państwie", że posiadał wielkie, a nieuzasadnione przywileje, które wykorzystywał do bogacenia się i dalszego zwiększania swej władzy.

Kościół był wtedy związany z państwem, ale w owym związku nie państwo, lecz raczej kościół odgrywał rolę nadrzędną, uzurpując sobie zwierzchnictwo nad władzą świecką, dążąc do władzy absolutnej.

Nieszczęśliwy związek

Co oznaczał taki związek państwa z kościołem?

Oznaczał on wciąganie Polski do sprzecznej z jej interesami polityki papiestwa, do podporządkowania polityki wewnętrznej i zagranicznej dyrektywom Watykanu. Oznaczał on prześladowanie ogniem stosu i toporem kata wszystkich, którzy odważali się myśleć i mówić inaczej, niż nakazywały średniowieczne kanony. Oznaczał usankcjonowane szerzenie straszliwej, jezuickiej ciemnoty i zabobonu. Oznaczał on pozbawiony hamulców wyzysk chłopa, mieszczanina i skarbu państwowego.

Mieszko I, szukając środków zapobiegawczych przeciwko agresji niemieckich feodałów, oddał Polskę aktem z lat 985 — 992 w lenno papieżowi. **Od tego momentu datuje się nieszczęśliwy dla Polski związek między państwem a kościołem, a właściwie zależność państwa od kościoła i Watykanu, przeciwko której protestowali niemal wszyscy oświeceni Polacy w różnych epokach.**

Ileż szkód wyrządziła Polsce owa nieszczęsna zależność!

Kościół zniweczył owoce grunwaldzkiego zwycięstwa

W okresie, gdy dla Polski śmiertelnym niebezpieczeństwem był zakon krzyżacki, kościół starał się nie dopuścić do zbrojnej rozprawy, a gdy wreszcie, mimo jego intryg Krzyżacy zostali pokonani pod Grunwaldem, dołożył wszelkich starań, aby zmarnowano owoce tego zwycięstwa.

W tym samym prawie okresie kościół, wbrew żywotnym interesom Polski starał się zniweczyć pomoc polską dla czeskich husytów, walczących o wyzwolenie narodowe, co mu się w znacznej mierze udało.

Później, w okresie kontrreformacji, gdy papiestwo stało się wykładnikiem polityki Habsburgów, udało się Watykanowi wciągnąć Polskę w szereg niepotrzebnych, a wyniszczających siły kraju wojen tureckich. Wojny te wzmocniły te właśnie mocarstwa, które później dokonały rozbioru naszej ojczyzny.

A w okresie zaborów ileż podłego lojalizmu, lub nawet czynnego współdziałania z zaborcami widzieliśmy u polskich „książąt kościoła". Jak bardzo antypolskie były oficjalne wypowiedzi papieża, nakazujące polskim katolikom posłuch dla władzy zaborców, nawet dla niekatolickiego cara.

Takie rezultaty dawał w Polsce związek państwa z kościołem. A związek ten trwał przecież od Mieszka I do września 1939 r.

Gipsowa sztukateria na gmachu burżuazyjnej obłudy

Wprawdzie konstytucja marcowa oficjalnie głosiła wolność sumienia w art. 111 (co nie przeszkadzało jej w art. 120 utwierdzać obowiązkowego nauczania religii we wszystkich szkołach państwowych i samorządowych), lecz obowiązujące ustawodawstwo przekreślało ten przepis. Stanowił on bowiem jedynie gipsową sztukaterię na gmachu burżuazyjnej obłudy, jakim była owa konstytucja. Bo gdzież wolność sumienia, jeśli obywatel nie mógł się prawnie ani urodzić, ani ożenić, ani umrzeć bez pośrednictwa urzędów kościelnych, które jedynie były uprawnione do wydawania świadectw urodzin, ślubów, zgonów. Gdzież wolność sumienia, jeśli obywatel bezwyznaniowy (którego istnienia w ogóle nie dostrzegała konstytucja marcowa) na każdym kroku spotykał się z nieuzasadnionymi szykanami lub wręcz brutalnym prześladowaniem.

Rzeczywista wolność sumienia

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie zawiera już średniowiecznych przeżytków i zapewnia obywatelom niezakłamaną, rzeczywistą wolność sumienia, głosząc w artykule 70:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych.

Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy".

Jak więc widzimy, wolność sumienia, o której mówi projekt Konstytucji, ma charakter wszechstronny: zapewnia wierzącym wszystkich wyznań pełną swobodę zarówno wyznania, jak i kultu religijnego, a obok tego zapewnia niewierzącym pełne możliwości kierowania się własnymi zasadami, stwarza warunki prawne, które uniemożliwiają wywieranie nacisku na niewierzących przez jakąkolwiek organizację religijną.

Pełna ochrona uczuć religijnych

Konstytucja gwarantuje nie tylko pełną wolność sumienia, zapewnia także pełną ochronę uczuć religijnych, w punkcie 2 art. 69: **„Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania, jest zakazane".**

Pełne zagwarantowanie wolności sumienia i ochrony uczuć religijnych możliwe jest jedynie przy oddzieleniu kościoła od państwa, przy zlikwidowaniu owej średniowiecznej pozostałości, którą od dawna pod naciskiem mas ludowych zlikwidowała większość państw kapitalistycznych. Stany Zjednoczone np. uczyniły to przed 163 laty, a od stulecia Francja i Szwajcaria.

Związek kościoła z państwem — to znaczy uzależnienie państwa od kościoła, specjalne uprzywilejowanie kościoła charakterystyczne jest obecnie dla państw zacofanych, których ustrój zawiera przeżytki feudalizmu, hamujące rozwój gospodarczy. Do takich państw należą m. in. Hiszpania — ongiś ostoja „świętej inkwizycji" (którą zlikwidował dopiero Napoleon), czy Portugalia. Należała do takich państw i sanacyjna Polska, rządzona przez sprzymierzonych z na wpół feudalnymi obszarnikami kapitalistów, stanowiąca półkolonię zachodnich imperializmów.

Oddzielenie kościoła od państwa nie wnosi jednak w zasadzie nowych elementów do stosunku między ludowym państwem a kościołem. Stosunki te regulowane są przez porozumienie między rządem a episkopatem.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu obywatele Polski Ludowej uzyskali pełną, rzeczywistą wolność sumienia. Wywalczenie jej, to wielka zdobycz mas ludowych. Dlatego, korzystając z tej wolności, powinniśmy ją cenić i baczyć, by nie wykorzystał jej wróg.

Z. S.

Międzynarodówka zdrajców pod pręgierzem

Oświadczenie de Jouvenela na procesie paryskim

(Dokończenie ze strony 1)

ce Service i wywiadu amerykańskiego. Ale szpiedzy zostali schwytani, a spiskowcy — aresztowani. **Dziesiątki procesów wykazały istnienie ścisłego kontaktu między ośrodkiem szpiegowskim w Londynie a zdrajcami w Polsce,** bez względu na to do jakiej partii należeli. **Jan Kowalewski jest związany z wszystkimi spiskami, aktami terroru i dywersji, z niezliczonymi zbrodniami, dokonanymi przez reakcję.**

Fakty powyższe uzasadniają zarzut zbrodniczej zdrady, jaki wysuwamy przeciwko Janowi Kowalewskiemu. **Powinien on więc opuścić salę sądową napiętnowany jako zdrajca.**

Jeszcze jeden „oskarżyciel"

Mówiąc o **DYMITROWIE - GUEMETO,** Renaud de Jouvenel demaskuje jego rolę jako agenta amerykańskiego i wroga własnego narodu, jako protektora niedobitków faszystowskich. Znamienne jest, że **Guemeto wywodał się za planem włączenia Bułgarii do Jugosławii. W ten sposób Guemeto dążył do wymazania z mapy swego kraju, jako niezależnego państwa.**

W szmatławcu emigracyjnym „Wolna i niezawisła Bułgaria", **Guemeto rzuca dziś oszczerstwa na swoją ojczyznę i udziela łamów tego pisma dla obłędnych wypowiedzi osławionego amerykańskiego podżegacza wojennego — Kerstena, autora ustawy kongresu amerykańskiego o 100 milionach dolarów na akcję dywersyjno - szpiegowską w krajach obozu pokoju.**

Reasumując swe wywody, Renaud de Jouvenel stwierdził, że osobnicy, którzy wnieśli skargę do sądu paryskiego, reprezentują obóz wojny. **Reprezentują oni tych, — powiedział mówca — którzy masakrują ludność Korei, okupują nasz kraj, grożą wojną światową i bombą atomową, a jednocześnie prowadzą kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko obozowi pokoju, postępu i niepodległości narodowej, obozowi, któremu przewodzi Związek Radziecki. Oskarżyciele w obecnym procesie służą amerykańskiej propagandzie wojennej.** Domagają się oni udziału francuskiego wymiaru sprawiedliwości w zbrodniczej akcji przeciwko ich własnym krajom i przeciwko Francji. **Ich bezpodstawne żądania powinny być odrzucone w interesie Francji i Pokoju.**

„Oskarżyciele" nie znają pojęcia — ojczyzna

Następnie zabierali głos „oskarżyciele". **Zdrajca z Rumunii, Dianu, przyznał, że proces został wszczęty jako odskocznia do kampanii przeciwko krajom demokracji ludowej.**

Zdrajca z Bułgarii, Dymitrow-Guemeto, oświadczył, że po wojnie należał do bliskich współpracowników zbrodniarza Petkowa, skazanego przez sąd bułgarski. Zeznał on, że był ścigany przez organa sprawiedliwości i zbiegł z Bułgarii przy pomocy amerykańskiej placówki dyplomatycznej.

Następnie zeznawał osławiony „dwójkarz" sanacyjny pułkownik Jan Kowalewski, który przed wojną został wysłany przez kierowników „dwójki" na pewien czas do Moskwy na stanowisko attache wojskowego. Przedstawiając swą „działalność" Jan Kowalewski przyznał, że udzielił w r. 1937 hitlerowskiemu dziennikowi „Voelkischer Beobachter" wywiadu, w którym wychwalał hitleryzm.

Jan Kowalewski podał następnie, że był działaczem OZON-u oraz sympatyzował z prawicowymi przywódcami PPS i Stronnictwa Ludowego. **Korzystając ze swych przywilejów, Kowalewski założył w Polsce przed wojną intratne przedsiębiorstwo, zajmujące się importem towarów z zagranicy. Podczas wojny płk. Jan Kowalewski nie walczył na froncie, lecz prowadził w Lizbonie a następnie w Londynie agenturę wywiadowczą, która utrzymywała kontakt z reakcyjnymi organizacjami dywersyjno - szpiegowskimi w Polsce.** Ze słów Jana Kowalewskiego wynika, że **utrzymywał równocześnie kontakt z wywiadem hitlerowskim,** spotkał się on w 1944 roku z szefem wywiadu hitlerowskiego, Canarisem.

W świetle zeznań „oskarżycieli" zarysowały się z całą wyrazistością ich sylwetki, jako zdrajców, szpiegów i wrogów pokoju. Przeplatali oni swe wypowiedzi licznymi oszczerczymi wypadami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Satyra polityczna

Na rozkaz Wall-Street angielski min. skarbu **Butler** zapowiedział dalsze obniżenie poziomu życia oraz zmniejszenie racji żywnościowych w Anglii. **(Z prasy)**

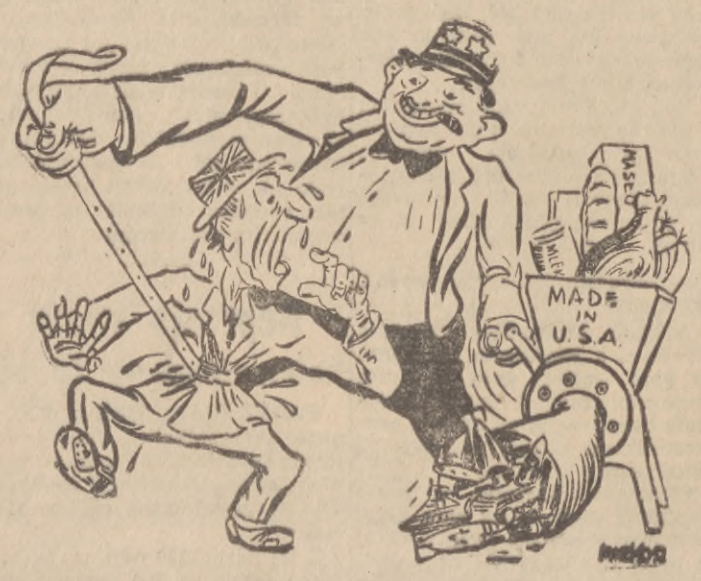

Na amerykańskim pasku.

Dobre wyniki połowów

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych (potrwających już od kilku dni sztormach), **w dniu wczorajszym wszystkie kutry wyszły w morze.** Z pierwszych meldunków, które nadeszły z łowisk wynikało, iż połowy zapowiadają się dobrze. **Przeciętna z pierwszych zaciągów wynosiła 50 do 60 skrzyń.**

Część kutrów, łowiących na wysokości Jastarni, pozostanie na łowiskach dwa dni, zaś większe jednostki będą łowiły do soboty.

(w)

Czynem produkcyjnym witamy projekt nowej Konstytucji

Dla uczczenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej załogi ZB 3 podjęły zobowiązania produkcyjne.

Inicjatywa wyszła od czołowej załogi budowy nr 305, która zdobyła tytuł najlepszej załogi budowlanej województwa gdańskiego. Robotnicy na tej budowie zaoszczędzą w sumie 590 godzin pracy.

Robotnicy z budowy nr 317 nie pozostali w tyle i zobowiązali się oddać do użytku mieszkania o kubaturze 4.000 m. sześc. na 7 dni przed terminem.

W rocznicę utworzenia Czerwonej Floty

Dziś o godz. 18 w lokalu Zarządu Okręgu TPPR we Wrzeszczu przy ul. Sobótki 15 odbędzie się interesujący odczyt w związku z rocznicą podpisania przez Lenina dekretu o utworzeniu Robotniczo-Chłopskiej Czerwonej Floty.

W części artystycznej wystąpi zespół Marynarki Wojennej.

Gdy trzeba szybko przyrządzić posiłek

W Gdyni w dn. 12 bm. został otwarty przy ul. Starowiejskiej sklep gastronomiczny PSS.

Sklep ten wyposażony w specjalne urządzenia chłodnicze, jest wielkim udogodnieniem dla pracujących gdynianek. **Będą one mogły szybko przyrządzić smaczny posiłek, kupując gotowe zakąski, sałatki, paszteciki, marynaty po niskich, ściśle skalkulowanych cenach. Specjalne maszyny do obierania kartofli, jarzyn, ubijania majonezu pozwolą na obsłużenie jak najszerszych rzesz klientów.** (jota)

Młodzież zdobywa wiedzę praktyczną w szkołach zawodowych

Wędrując korytarzami starego gimnazjum, które raz do roku odwiedzamy, by przypomnieć sobie swoje szkolne czasy, spotykamy gromadki roześmianej młodzieży, uczącej się tu w szkole podstawowej.

Gdy słyszymy ambitne, możliwe dziś do zrealizowania plany młodzieńców, z których jedni chcą iść do zasadniczych szkół i liceów zawodowych, aby móc jak najprędzej, jako wysoko kwalifikowani robotnicy i technicy stanąć do pracy w przemyśle, a drudzy już teraz myślą o studiach na politechnice lub uniwersytecie, to mimo woli przypominają się nam lata przedwojenne, kiedy my kończyliśmy szkołę powszechną.

Reżym sanacyjny „opiekował się" jedynie średnim szkolnictwem ogólnokształcącym, natomiast nieliczne szkoły zawodowe traktowała sanacja, jako szkoły „niższej" kategorii.

Dla absolwentów tych szkół droga na wyższe uczelnie była zamknięta, gdyż wówczas jedynie świadectwo dojrzałości szkoły ogólnokształcącej uprawniało do dalszych studiów.

O stałej pracy nie było co i marzyć młodemu chłopcu wobec walczącej o każdy zarobek milionowej armii bezrobotnych.

Dziś jest inaczej

W wyniku realizacji postulatów polityki oświatowej Planu 3-letniego i 6-letniego, cały kraj pokryto gęstą siecią szkół zawodowych różnych specjalności. Rząd Ludowy, wprowadzając w czyn wielkie wskazania Manifestu Lipcowego, których podsumowanie i prawny wyraz stanowi projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stworzył dla młodzieży robotniczo - chłopskiej szerokie możliwości nauki w szkolnictwie zawodowym.

Przekształcanie się naszej ojczyzny z zacofanego, rolniczego kraju w państwo przemysłowo - rolnicze wywarło olbrzymi wpływ na rozwój szkolnictwa zawodowego. Na miejsce szkół ogólno - zawodowych, jakie zorganizowano w pierwszych latach po wojnie, powstawały co roku liczniejsze szkoły zawodowe o określonej specjalizacji, ściśle przystosowane do potrzeb naszego przemysłu kluczowego, głównie szkoły o kierunku metalowo — elektrycznym i budowlano - drzewnym.

Zasadnicze szkoły podstawowe zawodowe o dwu latach nauczania, kształcące wysoko kwalifikowanego robotnika, cieszą się coraz większą popularnością wśród naszej młodzieży. Nauka w tych szkołach jest ściśle powiązana z praktyką, gdyż trzy dni w tygodniu poświęcone są na wykłady teoretyczne, a 3 dni na zajęcia warsztatowe.

Gdy przed wojną absolwent szkoły zawodowej skazany był na wieloletnią na pół-darmową „praktykę", jeżeli w ogóle udało mu się otrzymać pracę, a o dostaniu się do wyższej uczelni nie mógł marzyć — dziś mamy sytuację całkiem odmienną.

Coraz więcej szkół i uczniów

Absolwenci dwuletnich szkół zasadniczych zawodowych, techników przemysłowych, liceów budowlanych, mechanicznych itd., pracujący akordowo, zarabiają przeciętnie do 1200 zł miesięcznie, a niektórzy, jak np. personel TOR w Kwidzynie do 2000 zł.

Młodzieżowe brygady stoczni gdańskiej i gdyńskiej, Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego na Przeróbce, Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu — przodujące w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych i zapisujące się w historii swoich zakładów wspaniałymi sukcesami pracy to właśnie wychowankowie i absolwenci szkół zawodowych Wybrzeża.

Ze stałym wzrostem liczby szkół, polepszaniem się ich wyposażenia warsztatowego, powstawaniem nowych burs i internatów z każdym rokiem notujemy obecnie coraz większy wzrost liczby uczniów szkół zawodowych.

W naszym województwie liczba uczniów w br. wzrosła przeszło 3-krotnie w porównaniu ze stanem z 1946 r. a absolwentów w tym roku będzie o 30 proc. więcej, niż w roku ub. Niezależnie od pracy mają oni możność dalszego kształcenia się.

Wielki krok naprzód, dokonany na odcinku szkolnictwa zawodowego, które dało już dziesiątki tysięcy fachowców dla potrzeb przemysłu socjalistycznego, jest jednym z dowodów tych wielkich przemian, których wyrazem i podsumowaniem jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (J. W.)

Bony mięsno-tłuszczowe na marzec

Wydział Handlu przy Prezydium MRN w Gdańsku zawiadamia, że bony mięsno - tłuszczowe na marzec wydawane będą w terminie głównym **od 15 do 22 lutego włącznie**, oraz w terminie dodatkowym od 1 do 6 marca włącznie.

Zakłady pracy winny w wymienionych terminach zgłaszać się po odbiór bonów z zapotrzebowaniami sporządzonymi na wzorze nr 7 według zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego nr 26, wraz z załączonymi zgłoszeniami.

Pracownicy zakładów prywatnych, emeryci, inwalidzi, renciści i zamieszkali w Gdańsku członkowie rodzin osób, pracujących w innych województwach, otrzymują bony mięsno - tłuszczowe na marzec w podobny sposób, jak w lutym.

Na „Kulikowym Polu" pierwszy raz w Polsce

W wielkim koncercie symfonicznym Państwowej Filharmonii Bałtyckiej będzie wykonana po raz pierwszy w Polsce Kantata Symfoniczna na chór, orkiestrę i głosy solowe **„Na Kulikowym Polu" Jerzego Szaporina.** Partie solowe śpiewają: prof. **K. Czekotowski**, oraz soliści Studia Operowego: **L. Borowska, F. Manikowska i J. Kusiewicz.**

Ponadto, znakomity pianista **Henryk Sztompka**, odegra „Fantazję Polską" I. Paderewskiego. Koncertem dyryguje dr **Zygmunt Latoszewski.** Chóry Studia Operowego przygotował **Roman Kukiewicz.**

Koncert, zapowiedziany afiszami na piątek w Gdańsku wyjątkowo przełożony zostaje na niedzielę dnia 17 bm. godz. 12-tą.

KRONIKA wojewódzka

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — Koncert dla stoczni — godz. 19.30
STUDIO OPEROWE P. F. B. — nieczynne
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA — „Konkurenci" — godz. 19.
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Mąż i żona" — godz. 19.30

REPERTUAR KIN

GDAŃSK-WRZESZCZ — „Bajka" — „Honor i sława" (16, 18 i 20). „ZMP-owiec" — „Szalony lotnik" (16, 18 i 20).
NOWY PORT — „Marynarz" — „Wędrówki czarodzieja" (18, 20).
OLIWA — „Polonia — „Maaret" (16, 18 i 20).
SOPOT — „Bałtyk" — „Antoni i Antonina" (16.30, 18.30 i 20.30).
ORŁOWO — „Neptun" — „Szalony lotnik" (17 i 19).
GDYNIA — „Atlantic" — „Bajka o rybaku i rybce" (16.30, 18.30, 20.30). „Goplana" — „Poddany" (16, 18, 20). „Warszawa" — „Błysk przed świtem" (16, 18, 20). „Promień" — „Bohaterowie Mandżurii" (17 i 19).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, Władysława IV 28 — **Paryż w początkach XX w.**

DYŻURY APTEK
od dnia 9. 2. do 15. 2.

Gdańsk, Łąkowa 16
Wrzeszcz, Plac Wybickiego 18
Sopot, Stalina 791
Oliwa, Leśna 1
Orłowo, Orłowska 66
Gdynia, 22 Lipca 44

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK-WRZESZCZ
tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2
Pogotowie dziecięce Grunwaldzka 2
tel. 4-24-44 — czynne 18—22
SOPOT
tel. 5-24-00, ul. Stalina 778
GDYNIA
tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.

ZEBRANIA

Dziś o godz. 15 w Sądzie Powiatowym w Gdyni (w sali nr 1) odbędzie się zebranie Zrzeszenia Prawników Polskich, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dawniej a dziś

Polska sanacyjna nie zapewniała swym obywatelom prawa do pracy. Bezrobotni mogli liczyć jedynie na doryweze, mizerne zasiłki i łaskawe dary.

Na zdjęciu: Bezrobotni w lokalu Funduszu Bezrobocia w Krakowie.

Z każdym dniem rośnie wielki obiekt Planu Sześcioletniego — Nowa Huta.

Z każdym dniem powiększa się liczba wykwalifikowanych robotników tam zatrudnionych.

Na zdjęciu przodownicy pracy: murarz — Kazimierz Hołda wyrabiający 320 proc. normy, brygadzista murarski Józef Bożek (320 proc. normy), brygadzista murarski — Józef Elżbiezak (370 proc. normy), brygadzistka murarek — Czesława Tobacz (371 proc. normy), brygadzista dekarzy — Tadeusz Psica (400 proc. normy) i pomocnik murarski Jan Biela (231 proc. normy). CAF — fot. Nowosielski

MiGAWKi wybrzeża

Czy nie za wiele urozmaicenia?

Dworzec gdański wprowadza coraz to nowe innowacje, mające na celu uprzyjemnienie pasażerom chwil oczekiwania na pociąg. Od kilku dni z głośnika płyną bez przerwy skoczne melodie, tworząc swoistą symfonię muzyki, syku pary i huku wjeżdżających pociągów.

Ostatnio to miłe urozmaicenie zostało jeszcze bardziej urozmaicone. Z głośnika popłynął odczyt o... erze paleologicznej. Odczyt był niewątpliwie bardzo pouczający. Ale w najbardziej interesującym miejscu nadjechał pociąg. I pasażerowie nie dowiedzieli się co nastąpiło po erze paleologicznej... (rt)

Zakonspirowany bar

Idąc ulicą Długą w Gdańsku spotkałem znajomego. Widać było, że czegoś szuka. Po pół godzinie wracałem tą samą ulicą i znów zobaczyłem znajomego, kręcącego się nerwowo po ulicy. Okazało się, że szuka na tej ulicy baru mlecznego. Wiedział, że nie dawno go otworzono na Długiej.

Istotnie, bar ten jest tak zakonspirowany, że trudno go znaleźć. Nic, żaden widoczny szyld, napis czy karteczka nie wskazuje, że znajduje się on w miejscu, gdzie... Zresztą sami spróbujcie go znaleźć, gdy będziecie mieli wolny czas na spacer po tej pięknej (jeśli chodzi o domy), lecz zabłoconej (jeśli chodzi o jezdnię i chodniki) ulicy Głównego Miasta. (z)

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

— W chwili kiedy cały naród z zainteresowaniem studiuje projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przedstawiciele najrozmaitszych zawodów biorą żywy udział w dyskusji na temat tego projektu, uważam za swój obowiązek wyrazić swoją radość i dumę, jaka przenika pracowników kultury i sztuki.

— Art. 62, 64 i 65 projektu nowej Konstytucji gwarantują bowiem szybki i pełny rozwój życia kulturalnego w Polsce Ludowej. Jaka ogromna różnica jest w sytuacji artystów przed wojną a obecnie. **Jesteśmy teraz otoczeni troskliwą opieką Rządu i Partii, co potwierdzają słowa projektu Konstytucji: „Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców".**

— Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest słuszny, sprawiedliwy i logiczny w swej historycznej konsekwencji.

— My, aktorzy pracując dla nowego widza, obserwując sale teatralne wypełnione ludźmi pracy, którzy nigdy nie mieli możności korzystania z dóbr kulturalnych, tym bardziej czujemy się obowiązani do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. By nie pozostawać w tyle za klasą robotniczą, która ma prawo żądać rzetelnej, uczciwej, na wysokim poziomie postawionej gry aktorskiej, musimy w teatrze dawać odbicie przemian, jakie dokonywają się w całym naszym narodzie.

Otrzymując te olbrzymie przywileje, które podsumowuje Konstytucja czujemy się zobowiązani do włączenia się we wspólną walkę przy boku klasy robotniczej o Plan 6-letni, o Pokój, o Socjalizm.

Tadeusz Gwiazdowski
aktor Państw. Teatru „Wybrzeże"

* * *

— Władzy ludowej zawdzięczam bardzo wiele. Do niedawna jeszcze byłem analfabetą, bo przed wojną nie miałem możności uczenia się. Nie umiałem nawet podpisać się. Dopiero na kursie dla analfabetów, zorganizowanym przez naszą Spółdzielnię nauczyłem się czytać i pisać.

Projekt nowej Konstytucji m. in. gwarantuje wszystkim obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawo do pracy, tj. prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.

— A jak było przed wojną?

— Jako syn robotnika, osierocony we wczesnym dzieciństwie, musiałem pójść na wieś i pracować u wiejskiego bogacza. A potem termin u szewca. Miałem wówczas 11 lat. Cały tydzień miałem wypełniony pracą, nawet w niedzielę, zamiast dać mi odpocząć, posyłano mnie po majstrowych na drugi koniec miasta.

Wreszcie zostałem pomocnikiem szewskim, pracując nieraz do 16 godzin dziennie za dwadzieścia kilka złotych tygodniowo.

Jakże zmieniły się warunki po wyzwoleniu. Dziś — mówi ob. Dzisiewicz — wiem, że żyję. Pracuję tylko 8 godzin dziennie. **Nie jestem wyzyskiwany, praca moja jest należycie oceniana. Zarabiam miesięcznie od 1.600 zł do 2.000 zł. Mogę utrzymać żonę i dwoje dzieci. Już w nowym roku szkolnym syn mój będzie chodzić do szkoły. Nauczy się czytać i pisać. Będzie wyrastał na dobrego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt Konstytucji gwarantuje wszystkim naukę, dzieci moje będą więc miały drogę otwartą do dalszego kształcenia się. Nie będą analfabetami, tak jak ich ojciec.**

Jakżeż słoneczną przyszłość zapewnia młodemu pokoleniu socjalistyczna ojczyzna.

Władysław Dzisiewicz
przodownik pracy w Rob. Sp. „Stawbet" - cholewkarskiej

(109

— ... Umowa została zawarta. Pani przyjęła moją, jak się to mówi, pomoc materialną, a wzamian zobowiązała się wstrzymać przez narzeczonego pracę przy kutrze. Piper wypadek zrobił, ale jaki? Na kilka godzin pracę przerwali — i tyle. Śmiechu warte. Teraz musi on lepiej głową pokręcić... No, ewentualnie jeszcze parę złotych znajdzie się dla was, ale nie za darmo moja panieneczko, nie za darmo. Ja pieniędzy na ulicy też nie znajduję.

Jadwiga ciągle milczała. Była do głębi wstrzęśnięta, ale nie wiedziała, jak odpowiedzieć na te okropne insynuacje, jak zareagować na nową, haniebną propozycję. Nie rozumiała wprawdzie, w jaki sposób Zajda doszedł do błędnego przekonania o jej zgodzie na proponowane przekupstwo, skoro przecież prosto ją odrzuciła. Ta jednak sprawa w tej chwili mniej ją obchodziła, nie zastanawiała się nad nią, poruszona do żywego zachowaniem się i słowami Zajdy.

On tymczasem wytłumaczył sobie, że jej milczenie jest oznaką poczucia winy i że Jadwiga szuka w myślach jakiegokolwiek wybiegu, którym by się mogła zasłonić przed jego dalszymi żądaniami, rada, że już trochę pieniędzy i tak dostała.

— Tylko niech pani nie myśli, że jestem dziecko. Mamy za sobą ładnych parę lat doświadczenia i wiem, co można wymagać. Może tam i Piper chciał jak najlepiej, może chciał ten kutet zwalić, ale mnie nie obchodzi to, co on chciał tylko to, co zrobił. A co zrobił? Nic...

Poruszyła się wolno, ale w ruchu jej i w całej postawie było coś, co musiało zwrócić jego uwagę. Podeszła do niego blisko, całkiem blisko, spojrzała w twarz, potem zawahała się raptem i znowu się cofnęła. Zajda milczał, przymuszony niemal do tego wyrazem jej twarzy pobladłej i ściągniętej, na której ostro się znaczyły gorejące oczy i rozdęte nozdrza.

W końcu... Natychmiast wyjdź...

Odzyskał mowę. Tak łatwo ta smarkata przecież go nie spławi.

— Tylko bez krzyków, panieneczko, i bez takich ordynarnych kantów. Znam to wszystko. Oczywiście chodząca niewinność, nic nie wie o żadnej umowie, nieprawda?

— Nie było żadnej umowy!

— Na piśmie — rzeczywiście nie było. Ale pieniądze się wzięło, nieprawda? I panieneczka sobie myśli, że była bardzo sprytna: pieniążki się przydały, a zobowiązań żadnych? — pomachał ręką. — Tak dobrze nie ma! Po pierwsze pozostały jeszcze rozrachunki pomiędzy pani ojcem i mną, a po wtóre bądź co, bądź Piper wykonał sabotaż, niektórzy już się tego domyślają. Trzeba tylko, żeby ktoś odpowiednie słówko szepnął... O mnie niech się pani nie boi, już ja się potrafię wykręcić. Co zaś do tych pieniędzy...

— Jakie pieniądze? Co pan mówi? Żadnych pieniędzy nie brałam!

— Ach tak? Żadnych pieniędzy nie brałam... — ironicznie przedrzeźniał Zajda.

Nerwy Jadwigi odmówiły posłuszeństwa. Za wiele ostatnimi czasy zwaliło się jej na głowę. Zaczęła krzyczeć:

— Żadnych pieniędzy nie brałam! Nie chcę nic o nich słyszeć! Niech pan zaraz stąd wyjdzie. Zaraz!...

— Wolnego, — ostro przerwał przedsiębiorca. — Mam czas. Z moich rąk do swoich niczego pani nie brała, to jest racja. Ale zręcznie je pani zgarnęła ze stołu, gdzie zostawiłem je w kopercie wśród gazet. To jest także racja, nieprawda?

— Nie! — krzyczała dalej Jadwiga. — Żadnych pieniędzy ze stołu nie brałam! To jest kłamstwo, kłamstwo!...

Otworzyły się drzwi od kuchni, stanęła w nich Barlaszowa.

Zajda spojrzał na nią ze wściekłością. Okrzyki tej idiotki wywabiły starą — pomyślał.

Barlaszowa zwróciła się wprost do córki:

— Co się stało?

Przez chwilę nie było odpowiedzi, po czym Jadwiga z gwałtownym łkaniem podbiegła do matki i przywarła do niej. Silne spazmatyczne wstrząsy uniemożliwiły jej spokojnie i rzeczowo opowiedzieć o poprzedniej rozmowie z Zajdą i o podejrzeniach, które teraz on na nią rzucał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śmiało i szczerze

Nie wolno marnować czasu przeznaczonego na produkcję

W pierwszych dniach stycznia br. złożyłem wniosek do Wydziału Zdrowia Prez. MRN w Gdańsku o przyznanie mi protezy dentystycznej.

Wniosek przyjęto i polecono mi stawić się 4 lutego o godz. 13 na komisję lekarską. W wyznaczonym dniu 15 minut przed 13 stawiłem się przy ul. Wałowej 14 1, o dziwo! ujrzałem... około 200 ludzi (dokładniej może określić Wydział Zdrowia Prez. MRN, gdyż nie liczyłem wyznaczonych na godzinę 13).

Punktualnie o godz. 13.15 rozpoczęło się urzędowanie. Zaczęto przyjmować według alfabetu. O godz. 15 dowiedziałem się, że „już" przyjmują na literę C, czyli litery A i B zajęły około 2 godzin. Zatem do litery J trzeba by może czekać około 6 godzin. Zrezygnowałem.

Czy to nie marnotrawstwo czasu? Przeważający procent — to pracujący, którzy wyszli z pracy za przepustką. Proszę Wydział Zdrowia Prez. MRN w Gdańsku o zastanowienie się, czy tak być powinno? Naprawdę można to usprawnić. **W. J.**

Po zakończeniu budowy ulice będą czyste

W związku z notatkami p. t. „Czy nie można tego naprawić" i „Tradycja przede wszystkim", Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku wyjaśnia:

Zabłocenie ulic Długiej i Stągiewnej powodują przedsiębiorstwa budowlane, wykonujące roboty na tych ulicach. Utrudnia to w dużym stopniu utrzymanie ulic w czystości przez dozorcę. By zmniejszyć jednak stan zabłocenia, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Nr 1 zaangażował dodatkowo jednego dozorcę, który będzie dbał o utrzymanie czystości na wspomnianych ulicach. **Utrzymanie wzorowej czystości możliwe będzie dopiero po zakończeniu robót budowlanych i ułożeniu płyt na chodnikach.**

Ratusz Głównego Miasta otrzyma właściwą tabliczkę pamiątkową.

Ustawiono słup z oznaczeniem przystanku tramwajowego za Zieloną Bramą przy ul. Chmielnej. Przy ul. Długiej obok Centrali Produktów Naftowych uruchomiono przystanek tramwajowy na „żądanie".

Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku

Baran będzie grzeczny

W odpowiedzi na notatkę pt. „Baran bez wychowania", Państwowy Szpital Kliniczny wyjaśnia, iż posiada dwa barany, którym pobiera się krew do badań laboratoryjnych przy chorobach kiłowych.

Wypadek, opisany w notatce prasowej, faktycznie zdarzył się wskutek tego, że pielęgniarki, pobierając krew baranowi, wyprowadziły go z pomieszczenia, w którym stale przebywa, nie zabezpieczając mu odpowiednio nóg, przez co przy zabiegu pobierania krwi wyrwał się na teren szpitala.

Celem uniknięcia w przyszłości podobnych wypadków zwrócono uwagę oraz pouczono odpowiednio personel, zatrudniony przy baranach.

Wicedyrektor PSK
do spraw społ.-wych
(podpis nieczytelny)

W INNYCH LISTACH:

ŚPIEWAK SIĘ ZMĘCZYŁ?

Ob. Lewandowski z Gdyni wybrał się ponownie na film „Śpiewak nieznany", ażeby posłuchać śpiewanego przez Tino Rossi walca Brahmsa. Ale o dziwo! W dniu 4 bm. w kinie „Goplana" Rossi tego walca nie śpiewał. Czyżby się zmęczył?

STALI KLIENCI

Kilkuset uczniów Ośrodka Szkolenia Przemysłu Spożywczego, zamieszkałych w Gdańsku przy ul. Lastadia, prosi o umieszczenie skrzynki pocztowej w pobliżu gmachu internatu.

NIE NALEŻY ODKŁADAĆ NA OSTATNIĄ CHWILĘ

Fotograf z Nowego Dworu ob. Bierżański odpowiada na notatkę, dotyczącą godzin otwarcia zakładu. Od 1 grudnia do 13 stycznia zakład był otwarty od godz. 10 do 20. W tym okresie klientów było mało. Dopiero po 13 stycznia zaczęło napływać do 150 osób dziennie. Fotograf, który nie ma pomocnika, zmuszony był ograniczyć godziny przyjęć klientów. Obecnie po południu dokonuje zdjęć, przed południem zaś pracuje w laboratorium.

TOR ŁYŻWIARSKI NIE ZAWSZE POŻĄDANY

Mieszkańcy ulic Kalkszteina, Sambora, Stójgniewa i Leszczynek II w Gdyni skarżą się na ślizgawice. Proszą Prez. MRN o wydanie polecenia posypywania tych ulic piaskiem lub popiołem, bowiem boją się złamania nogi, czy ręki.

CZY NIE CZAS BYŁOBY WYREMONTOWAĆ?

Lokal, zajmowany przez bufet KZG w Skarszewach, nie był remontowany od 1942 roku, mimo, że kierownik bufetu zabiegał o to — donosi nam Władysław Burdyk. Podłoga jest tak wypaczona, że klepki stają deba i uniemożliwiają podróżnym swobodne poruszanie się. Kiedyż nareszcie władze kolejowe zdecydują się na remont?

NA SŁUP W PŁASZCZU NIE WEJDZIESZ

O złym zaopatrzeniu w odzież ochronną monterów Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego przy ul. Długiej w Gdańsku — pisze ob. Aleksander Huciński. Monter nie może chodzić po słupach w płaszczu, musi mieć watowane ubranie i ciepłe buty. Referenci zaopatrzenia DOP i T wprawdzie zaplanowali ubrania robocze, ale o zrealizowanie planu już się nie troszczą.

MUSZTARDA PO OBIEDZIE

W listopadzie 1951 r. oddział PPK „Ruch" w Kościerzynie rozprowadził wśród młodzieży miejscowego gimnazjum talony, upoważniające do odbioru „Kalendarza Uczniowskiego" na 1952 r. Kalendarze miały być dostarczone do 24. 12. 51. Idzie już luty, a kalendarza nie ma. Przecież jest on dla uczniów rodzajem podręcznika. Czyżby PPK Ruch miał zamiar uczynić z niego przysłowiową musztardę po obiedzie?

KŁOPOTY Z OBUWIEM

Kilka razy już pisaliśmy o braku na Wybrzeżu dużych numerów obuwia męskiego. Mimo zapewnień ze strony placówek handlowych sytuacja nie poprawiła się. Ob. A. Trz. pisze, że od lata chodzi po sklepach trójmiasta i nie może dostać nr 45 w lepszym gatunku. Robocze — owszem, są. Czyż mam jeździć po jedną parę trzewików aż do Warszawy? — pyta ob. A. Trz. Czy kierownictwo sklepów nie może zapotrzebować większych numerów?

SPOŁECZNY CZYN

Komitet rodzicielski przedszkola PLO w Gdyni przy ul. Wysockiego 4 wyraża podziękowanie doktorowi Gałachowi za bezinteresowne zgłoszenie pomocy lekarskiej dla tego przedszkola. Czyn dr Gałacha świadczy o zrozumieniu roli lekarza w naszym ludowym państwie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

J. J., Wejherowo. — Zgadzamy się z Obywatelem, że sklep „Zgoda" w Wejherowie popełnia błąd, pisząc „spodnia narciarskie". Mamy nadzieję, że poprawi na „spodnie". Równocześnie jednak musimy przypomnieć ob. J. J., że „ułożone" i „młodzież" pisze się przez „ż", a nie „rz".

Listy do „Śmiało i szczerze" należy adresować: Redakcja Dziennika Bałtyckiego, dział „Śmiało i szczerze" Gdańsk Targ Drzewny 1—7. Redaktor działu „Śmiało i szczerze" przyjmuje codziennie w godz. 10—13, oprócz niedzieli i świąt.

Z naszego OBSERWATORIUM

„Romantyczny zawód" w USA

Kto śmie twierdzić, że w USA wydaje się zbyt mało pieniędzy na szkolnictwo? Bardzo poważne sumy dolarowe przeznaczone są na coraz liczniejsze szkoły... szpiegów. Również i z osławionych 100 milionów znaczna część przeznaczona jest na szkolnictwo dla... obcokrajowców, którzy zaciągnęli się w szeregi obrońców „kultury amerykańskiej".

Zawód szpiega, dywersanta, sabotażysty stał się dziś w USA niezwykle „romantyczny", prawie jak „zawód" gangstera, szulera, czy przemytnika opium. Toteż liczne ilustrowane wydawnictwa amerykańskie poświęcają „szczytnemu powołaniu" szpiegowskiemu wiele ciepłych słów. Ostatnio na łamach „Blue Book Magazine" ukazał się artykuł, tłumaczący przystępnie rolę i zadania szpiegów z CIC — wywiadu armii USA.

Czytamy tam m. in.:

„Agentem CIC może być ktokolwiek bądź i może wykonywać jakiekolwiek bądź funkcje. Kelner przy waszym stoliku może być agentem, tak jak ojciec jedenaściorga dzieci, zamieszkały na rogu ulicy, jak też podoficer sprawdzający waszą przepustkę. Poza tym włamywacz, który przetrząsnął twą walizkę w nocy, jest, być może, agentem CIC".

CIC miał na swych usługach eksperta leśnego, dyrygenta orkiestry, syryjskiego handlarza dywanów i poetę.

Pewne trudne śledztwo wymagało znajomości aż trzynastu zawodów i kwalifikacji. Między innymi człowiek ten musiał być Murzynem, mówiącym płynnie po francusku. CIC wynalazła takiego osobnika...".

Dalej dowiadujemy się, że kandydaci na szpiegów wywiadu muszą wykazać się dyplomem wyższej szkoły oraz obywatelstwem amerykańskim. Ludzie „godni zaufania" kierowani są do Fort - Holabird koło Baltimore. Tam, na terenie otoczonym gęstymi zasiekami z drutu kolczastego, znajduje się „szkoła szpiegów".

Na wykłady przeznacza się 44 godziny tygodniowo. Przyszli szpiedzy uczą się języków, ustawodawstwa, psychologii, zaznajamiają się z sytuacją międzynarodową oraz polityczną tych krajów, do których mają być skierowani. Kursy praktyczne obejmują ćwiczenia w użyciu najrozmaitszych gatunków broni, sztukę fałszowania dokumentów, otwierania kas pancernych, posługiwania się szyframi. Instruktorami są niewątpliwie „fachowcy" z podziemia gangsterskiego Chicago...

Artykuł zawiera wiele innych praktycznych informacji o zawodzie amerykańskiego szpiega.

Tak wygląda „romantyzm" amerykańskich imperialistów XX wieku...

Grot

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Przed mistrzostwami świata w Moskwie

Przegląd Kadry Narodowej siatkarek na trzydniowym turnieju w Gdańsku

We wrześniu br. odbędą się w Moskwie mistrzostwa świata w siatkówce kobiet i mężczyzn. W konkurencji żeńskiej mistrzostwa te rozgrywane są po raz pierwszy. Największe szanse na mistrza posiada zespół mistrza Europy — Związek Radziecki. Do tytułu wicemistrzowskiego poważnie pretenduje reprezentacja Polski, która w Paryżu zdobyła zaszczytny tytuł wicemistrza Europy, ustępując jedynie wspaniałym siatkarkom radzieckim.

Już od stycznia br. rozpoczęły się długofalowe przygotowania, mające na celu odpowiednie przygotowanie siatkarek polskich do mistrzostw w Moskwie. Czołowe zawodniczki zgrupowane zostały w dwóch ośrodkach — **w Warszawie i w Gdańsku.**

Dziesięć najlepszych siatkarek Wybrzeża (8 z Kolejarza i 2 z Gwardii) trenują pod kierownictwem **ob. Tyszeckiego.** Do niego zwracamy się o informacje w związku z finałami Pucharu Polski (15, 16 i 17 bm.), które już jutro rozpoczynają się we Wrzeszczu.

— Dziewczęta nasze — mówi trener siatkarek — przechodzą dość forsowne szkolenie. Trenujemy 4 razy w tygodniu. W tej chwili są one już kondycyjnie dobrze przygotowane do trzydniowych bojów, w których obok gdańskiego Kolejarza wezmą udział najsilniejsze zespoły krajowe — **łódzka Unia z Zakrzewską, warszawska Spójnia z Englisch i Wojewódzką oraz stołeczny AZS ze Szczawińską, Hajecówną i Gruszczyńską.**

— Jakie szanse posiada gdański Kolejarz? — zapytujemy.

— Biorąc indywidualnie, wydawałoby się, że gdańszczanki, posiadające 5 zawodniczek w Kadrze Narodowej, w tym 4 z drużyny, która zdobyła wicemistrzostwo Europy (Tomaszewska, Welsyng, Pogorzelska, Kurtzowa), mają największej szans na pierwsze miejsce. Kolejarki są jednak bardzo nierówne. Podczas gdy w listopadzie 1951 r. na zawodach w Gdańsku zwyciężyły zdecydowanie, to już w styczniu br. w Łodzi zajęły drugie miejsce za Unią. Największą rolę odegrają tu nerwy. Jeżeli drużyna nasza będzie opanowana i rozegra dobrze taktycznie spotkania, to winniśmy uplasować się u czoła turnieju.

— A więc do zobaczenia już w piątek o godz. 18 w hali Budowlanych we Wrzeszczu. Grają: **Kolejarz (Gdańsk) — AZS (Warszawa) i Unia (Łódź) — Spójnia (Warszawa).**

— Sympatyków piłki ręcznej — kończy ob. Tyszecki — zainteresują niewątpliwie również **mecze koszykówki uczestników ośrodka przedolimpijskiego,** które rozegrane zostaną bezpośrednio po spotkaniach turniejowych w sobotę i w niedzielę 16 i 17 bm.

(as)

Drużyna siatkarek Kolejarza ma szanse na zajęcie I miejsca w finale Pucharu Polski. Na zdjęciu: Stoją od lewej Buczma, Tomaszewska, Kurtzowa, Pogorzelska, Olichwierówna i Orzechowska.

Na szlakach narciarskich Wybrzeża

Na wzgórzach Oliwy i Sopotu trenują narciarze do meczu ze stolicą

Jak już wczoraj podaliśmy, od paru dni na wzgórzach, ciągnących się od Łysej Góry w Sopocie poprzez Oliwę i Wrzeszcz, setki narciarzy obojga płci trenuje zapamiętale, wykorzystując wspaniałe warunki atmosferyczne.

Śnieg spadł w samą porę, gdyż w najbliższą sobotę i niedzielę przewidziany jest w stolicy trójmecz narciarski z udziałem reprezentacji Warszawy, Olsztyna i Gdańska.

Chociaż nasze nadmorskie województwo nie ma specjalnych warunków do uprawiania narciarstwa, jednakże posiadamy szereg wartościowych zawodników, pochodzących z okręgów podgórskich, którzy przyczynią się do spopularyzowania tego pięknego sportu.

Do nich zaliczyć należy mistrzynię Polski AZS w biegu płaskim **Stramkę, Janusza i Witolda Kirkora** — doskonałych skoczków i biegaczy, oraz **Wornowicza i Łucewicza.** Reprezentacja oparta na tych narciarzach, ma szanse nawiązania równorzędnej walki z wymienionymi okręgami.

Gdyby jednak wyjazd ten nie doszedł do skutku (chociaż wydaje się, że reprezentacja okręgu winna wyjechać do stolicy), to w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane będą w Sopocie mistrzostwa Wybrzeża. Jak się również w ostatniej chwili dowiadujemy, zrzeszenie Włókniarza przygotowuje ponadto zawody propagandowe w Oliwie.

* * *

Komisja turystyki narciarskiej okręgu PTTK w Gdańsku organizuje od dnia 15 bm. masową naukę jazdy na nartach. Kurs odbywać się będzie codziennie w godz. 14.30—17 w Sopocie koło Opery Leśnej pod kierunkiem fachowego instruktora. Kurs jest bezpłatny. Uczestnicy nie posiadający nart będą mogli je wypożyczyć w PTTK bezpłatnie.

Pierwszeństwo mają kandydaci, skierowani ze szkół, zakładów pracy lub klubów sportowych. Na zakończenie kursu zorganizowana będzie zbiorowa wycieczka turystyczna dla zdobycia Nizinnej Odznaki Narciarskiej.

Zgłoszenia przyjmuje biuro obsługi turystyki PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45, do dnia 14 bm. Informacyjne zebranie uczestników kursu odbędzie się dzisiaj o godzinie 18 w tym samym lokalu.

Porażki liderów w mistrzostwach szachowych Wybrzeża

W 10 rundzie szachowych mistrzostw Wybrzeża rozgrywanych w Gdyni w Domu Oficera doszło do paru niespodziewanych wyników.

Pierwszą niespodziankę sprawił Kubacki, wygrywając z liderem turnieju — Dwornikiem. Również dotychczasowy mistrz Wybrzeża Dreszer był zmuszony do kapitulacji po stracie figury z Andruszkiewiczem. W innych spotkaniach, rozegranych tego dnia, Klimaj wygrał z Niezgodą, Mackiewicz z Kosiorkiem i Potempski z Messnerem. Partia Górkiewicz — Sulik zakończyła się remisem.

Po dziesięciu rundach na czele tabeli znajdują się Dwornik i Ziembiński, mający po 6,5 pkt. i po jednej partii odłożonej, przed Sulikiem 6,5 pkt., Górkiewiczem i Mackiewiczem po 6 pkt. oraz Dreszerem i Święcickim po 5,5 pkt.

Program radiowy

CZWARTEK — 14. II. 1952 r.

6.00 — Program. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.16 — Program lok. 6.17 — Komunikaty i muzyka. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Koncert mandolinistów. 7.20 — Muzyka rozr. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wiad. 11.40 — Komunikaty lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Orkiestry dęte. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Aktualności ze wsi. 13.30 — Aud. szkol. „F. Chopin" 13.55 — Aud. szk. „Jaka pogoda". 14.15 — „Od melodii do melodii". 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. rad. 16.20 — Omówienie programu. 16.21 — Beethoven: VI Symfonia „Pastoralna". 16.50 — Audycja dla kobiet „W kręgu mundurów". 17.00 — Wiadom. 17.05 — Fala 49. 17.15 — Reportaż. 17.30 — Muzyka. 17.40 — Aud. literacka. 18.00 — „Dla każdego coś miłego". 18.50 — Komentarz tygodnia. 19.00 — Ludowe piosenki słowiańskie. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Muzyka operowa. 20.40 — Utwory fortep. 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Poznajemy projekt Konstytucji. 21.40 — Muzyka tan. 22.10 — Muzyka kamer. 23.00 — Muzyka symf. 23.50 — Ost. wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Czy jesteś członkiem LIGI MORSKIEJ?

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 sprzątaczki zatrudnimy natychmiast — wynagrodzenie wg 12-ej grupy. Zgłoszenia w Porcie PLL „LOT", Gd.-Wrzeszcz, ul. Niedziałkowskiego. 214-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

DOMEK pokój kuchnią, ogród sprzedam. Biuro — Gdynia — Śleroszewskiego 6. 5069-G

ELEKTROMASZYNKI, igły do podnoszenia **OCZEK** poleca Pracownia Mechaniki Precyzyjnej, Katowice, 27 Stycznia 14 w podwórzu. 187-K

SPRZEDAM Encyklopedię Powszechną Gutenberga, oprawną, 24 tomy. Sopot — Podjazd 9/9. 143-P

KUPNO

KUPIĘ maszynę do szycia w dobrym stanie. Oliwa, tel. 516-33. 5246-G

KUPIĘ pianino. Zgłoszenia: „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk, „5254". 5254-G

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje wygody centrum Gdyni na Wrzeszcz, Sopot. „Dziennik Bałtycki", Gdynia, „Józef" 5063-G

SAMODZIELNĄ kawalerkę w Gdyni zamienię na 1—2 pokoje kuchnią trójmiasto. Oferty: „Dziennik Bałt." — Gdynia, pod „Rodzina". 5066-G

INŻYNIER na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego Wrzeszcz, Oliwa. — Oferty: „Dziennik Bałtycki", Gdynia, pod „Starszy" 5068-G

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gospodyni zaraz. Dobre warunki. Sopot, Stalina 659. 151-P

POSZUKIWANIE PRACY

PRZEPISYWANIE na maszynie przyjmę do domu. Telefon 318-64. 5028-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację — szkolną P. G. 17280 nazwisko Wysocki Józef. 156-P

ZGUBIONO książeczkę inwalidzką wydaną Gdynia na nazwisko Lewandowski Mieczysław. 157-P

ZGUBIONO kartę konsumenta WCH 27386 na nazwisko Maculewicz Witold. 5064-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego nr 093897 na nazwisko Drewa Feliks. 5065-G

ZGUBIONO przepustkę wejścia na teren Mar. Woj. na nazwisko Sadowska Halina. 5067-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Knyter Leopold Wiesław, Gdańsk, ul. Skotnicka 1 — 3. 5243-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr L. VII, 14090 wyd. 16. II. 51 przez Prez. Gminnej R. N. w Suchowoli — Chojnacka Kazimiera. 5245-G

ZGUBIONO indeks wydany przez Politechnikę Gdańską nr 6511 na nazwisko Piechowiak Barbara. 5253-G

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, wystawioną przez Prez. M. Rady Narod. Wydział Finansowy Gdańsk, rok 1952, nr 6033931 oraz umowę na sprzedaż wyrobów tytoniowych zawartą z PMT na nazwisko Delegacz Leokadia, Wrzeszcz, Libermana 16/3. 5249-G

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie wojskowe, legitymację nr 740 na nazwisko Bojke Feliks, nr. 16. 9. 1912 r. w Bębogórzu, pow. morski. 140-P

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Uigl. Informacje: Wrocław 1 — skrytka 152. 168-K

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowści. Łódź — skrytka 163. 127-K

RÓŻNE

PRACOWNIA parasoli, wyrób, naprawa, pokrywanie. Wrzeszcz, Barlickiego 3. 5201-G

ZGUBIONO w Oruni rękawiczkę skórzaną męską. — Zwrot wynagrodzę. Orunia, Nowiny 88. 5247-G

ZAGINIONE gęsi są do odebrania. Po trzech dniach po ukazaniu ogłoszenia uważam za własność. Nowy Port, Sportowa 1 F m. 1. 5225-G

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5456/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 6 zł 5 gr, kwartalna 18 zł 15 gr, półroczna 36 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-3-11961

Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk